Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 172 Kraków, środa 3 sierpnia 1921 Rocznik XXX.

230 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 300 Mk
Konto czekowe PKO № 140.256
Cena numeru 10 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 15 Mk. w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

Trzydniówka sejmowa

W niezwykłą porę zebrał się nasz Sejm. Tropikalne upały i przewaga żywiołu włościańskiego, co oznacza obecnie intenzywną pracę w polu, nie były dobremi poleceniami dla odbycia teraz posiedzeń. Dobrze się jednak stało, że Sejm zdobył się na wysiłek i przetrwał, dając tem — tak, niestety, rzadko — dowód, że pojmuje poważnie swe obowiązki.

Główną przyczyną odbycia tej trzydniówki była chęć przedłożenia budżetu. Jestto pierwszy w niepodległej Polsce budżet, który zapewne wyjdzie poza stadyum pierwszego czytania. Już poprzedni ministrowie skarbu przedkładali Sejmowi projekty budżetu, żaden jednak nie wyszedł poza nieobowiązujące obrady komisyjne, a tymczasem przez ręce władzy wykonawczej przewalały się setki miliardów — coprawda papierowych — bez uchwały i bez zatwierdzenia zamknięć rachunkowych. Przy takiej gospodarce ustalił się system kredytów dodatkowych, których każde ministerstwo żądało i w ten sposób minister skarbu nigdy nie mógł wiedzieć, jakie będzie miał wydatki i o jakie pokrycie musi się wystarać.

Rzecz naturalna, że w tem szafowaniu kredytami dodatkowymi pod najrozmaitszymi tytułami celowało ministerstwo spraw wojskowych. Rzecz nie do wiary, a jednak prawdziwa, że nawet teraz, kiedy już od kilku miesięcy armia jest w stanie demobilizacyi, Sejm nie wie, ile mamy wojska pod bronią, a prawdopodobnie ministerstwo także nie wie. Wobec tego stanu rzeczy liczby w budżecie, jako przewidziane wydatki podane, nie mogą mieć żadnej pretensyi do ścisłości i są raczej ramami, w obrębie których może i niewątpliwie pomieści się więcej niż preliminowanych 61 miliardów.

Mimo tych braków należy z punktu widzenia porządnej gospodarki państwowej wyrazić zadowolenie, że bodaj w grubych zarysach wiemy, co nas utrzymanie państwa kosztuje. A koszt ten jest olbrzymi, w porównaniu zaś z nim dochody są szczupłe. Nieuniknioną jest gospodarka pożyczkowa, jaką zapowiedział i częściowo już wprowadził w czyn p. Steczkowski, — byleby tylko nie gospodarka drukarska, tj. zaciąganie pożyczek w P. K. K. P. Ta metoda, którą wszystkie państwa — nawet tak biedna Austrya i Węgry — starają się wszelkiemi siłami wyrugować, ma wprawdzie tę wygodę, że jest łatwa do przeprowadzenia (są w Polsce, a ostatecznie w Wiedniu dobre drukarnie, papieru też nie brak), jednakowoż skutki jej są fatalne, gdyż jedna emisya banknotów pociąga nieuchronnie za sobą drugą, ileże w międzyczasie banknoty grubo straciły na wartości.

Poza budżetem — uchwalenie ustawy emerytalnej i odesłanie do komisyi projektu ordynacyi wyborczej do Sejmu i senatu można też zapisać na dobro tej trzydniówki. Najważniejszym jednak jej momentem było zadokumentowanie słabości prawicy, o kazanie jej niezdolności do objęcia rządów przez obalenie obecnego gabinetu. Prawica, a w szczególności endecy i nowo-zjednoczeniowcy chcieli z tej trzydniówki zrobić próbę sił i pod pozorem należytego omówienia gospodarki finansowej przeciągnąć obrady przez sierpień. Liczyli oni, że w tym czasie przy naturalnych słabych kompletach uda im się zaskoczyć rząd i wywrócić go, aby zrobić miejsce dla pp. Grabskiego-Dubanowicza. Plan nietylko się nie powiódł, ale okrył śmiesznością jego inicyatorów: okazało się przecież, że prawica nie potrafiła utrzymać w Izbie 30 posłów potrzebnych dla poparcia sprzeciwu natychmiastowego trzeciego czytania ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych.

Z takiemi siłami endecya porwała się do walnej bitwy z rządem, który, przeszedłszy różne zmiany, zaczął przed kilku dniami drugi rok swego istnienia. Oczywiście nie idzie nam o rząd Witosa, ale co lepszego mogliby endecy na jego miejsce stworzyć? Przecież na jednej z posiedzeń przy sposobności dyskusyi nad tak zwaną unifikacyą (w bardzo szczupłych granicach) byłego zaboru pruskiego wyszło szydło z worka: chęć utrzymania trójdzielnicowego podziału, zwalczanie wszystkiego, co dąży do zjednoczenia, do wytworzenia myśli ogólno-państwowej.

Wyznaczone na sierpień posiedzenia różnych komisyj wyjaśnią sytuacyę. Niejednokrotnie nadarzy się sposobność do utrwalenia stosunku w duchu lewicowym, szczególnie przy obradach nad ordynacyą wyborczą. Tutaj należy zwrócić baczną uwagę na dążenia — nietylko prawicy — do zabezpieczenia sobie mandatów w okręgach, w których inicyatorzy z natury konstrukcyi tych okręgów nie mają czego szukać.

lf.

Na drodze do unifikacyi b. zaboru pruskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 sierpnia.

Minister dla b. zaboru pruskiego dr Trzciński przyjął dziś przedstawicieli prasy warszawskiej, którym oświadczył, że z dniem dzisiejszym **kordon graniczny między b. zaborem pruskim a resztą Polski zostaje zniesiony,** jak również **skasowane zostają rewizye.** Zostaje tylko zakaz przywozu pewnych towarów, jak soli, cukru, tytoniu i spirytusu z powodu innego sposobu ich opodatkowania. Urzędnicy, którzy dotąd funkcyonowali na granicy między Wielkopolską a resztą kraju, zostają przeniesieni na granicę polsko-niemiecką, aby **zapobiedz szmuglowi zboża.**

Minister jest zdania, że wolny handel wpłynie dodatnio (?) na produkcyę zboża, która w b. dzielnicy pruskiej **spadła do jednej czwartej produkcyi przedwojennej.** Aby zapobiedz skutkom drożyzny, ministerstwo przedsięweźmie szereg środków. **Karty chlebowe dla ludności nierolniczej zostaną utrzymane do 1 listopada;** pozatem zostanie wyasygnowana kwota **800 milionów na obniżenie cen chleba.** Gminy miejskie otrzymały na ten cel **700 milionów pożyczki** oraz otrzymają możność korzystania z kredytu dwumiliardowego ogólno-państwowego. Niektóre związki gospodarcze wielkopolskie zobowiązały się dostarczać zboże po cenach umiarkowanych.

Co do unifikacyi, naprzód **zniesiony** będzie departament skarbu oraz departament aprowizacyjny. Niektóre departamenty już zostały poddane odnośnym resortowym ministerstwom: kolei, poczt i telegrafów, kultury i sztuki, oświaty. Pozostałe departamenty będą **powoli likwidowane.**

Minister przewiduje, że do 1 stycznia 1922 zostanie przeprowadzona **ostateczna unifikacya.** Najtrudniejsza będzie likwidacya departamentu spraw wewnętrznych. Przedtem muszą powstać sejmiki powiatowe i rady miejskie z wyborów oraz rady wojewódzkie. Dekret w tych sprawach jest już wygotowany oddawna, jednakże b. minister **Kucharski nie chciał dekretu o wprowadzeniu samorządu w Poznańskiem podpisać.**

Przyjazd poselstwa sowieckiego do Warszawy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 sierpnia.

Poselstwo sowieckie z Karachanem na czele przybywa do Warszawy **3 sierpnia** w godzinach popołudniowych. Dziś urząd mieszkaniowy magistratu warszawskiego otrzymał z ministerstwa spraw zagranicznych zawiadomienie, że przeznaczony dla poselstwa hotel Rzymski ma być opróżniony do 48 godzin.

XVIII Kongres PPS

CZWARTY DZIEŃ OBRAD Ł

SPRAWA MIĘDZYNARODÓWKI

Niedziałkowski: Komitet wykonawczy „Wspólnoty wiedeńskiej", czyli t. zw. Czwartej Międzynarodówki, odmówił nam przyjęcia naszej partyi, zarzucając nam socyalpatryotyzm, oraz że niedostatecznie bronimy robotników żydowskich i innych socyalistów.

Jeśli zarzut socyalpatryotyzmu mamy rozumieć w ten sposób, że kochamy Polskę, to ten zarzut przyjmujemy, jako wysoce dla nas zaszczytny. Jeśli zaś ma się to odnosić do naszego udziału w rządzie koalicyjnym, to odmawiamy komukolwiek prawa rozstrzygania i sądzenia naszego socyalizmu. Socyalna-demokracya Austryi, zasiadająca w tej samej Międzynarodówce, przez długi okres czasu zasiadała w jednym rządzie z chrześcijańską demokracyą i antysemickiem małomieszczaństwem, a nikt jej socyalizmu nie kwestyonował. Socyaliści francuscy również wystąpili z rządu dopiero wtedy, kiedy wojnę zakończono.

Wiemy, że uchwała frankfurcka zapadła z inspiracyi partyi Poale-Syon, która w Moskwie bije pokłony III Międzynarodówce, w Londynie kłania się II Międzynarodówce, we Frankfurcie szczuje na PPS, a jednocześnie bierze udział w naradach burżuazyjnych syonistów. Pomiędzy takimi ludźmi a nami niema wspólnych wytycznych linii.

Nie jesteśmy pokutnikami, którzy w worku i z głowami, posypanemi popiołem, proszą o podanie im ręki. Odrzucamy ich potępienie, ich zarzuty, i ich uprzedzenia.

Wielu towarzyszów mniema, że już na poprzednim kongresie uchwalono wystąpienie z II Międzynarodówki. Mniemanie takie jest błędne, uchwały takiej nie było. Rzecz miała się wyjaśnić dopiero w Genewie, dokąd z ramienia PPS w charakterze gości udali się tow. Czapiński i Niedziałkowski. Stwierdzam wobec wątpliwości wyrażonych przez niektórych delegatów na obecnym kongresie, że PPS w chwili obecnej należy do II Międzynarodówki.

Do tejże Międzynarodówki w chwili obecnej należą: Angielska Partya Pracy, Niemiecka Partya Soc.-Demokrat., czyli t. zw. Szajdemanowcy, partya belgijska, holenderska, socyal-demokracya Estonii, Danii, Szwecyi i Zw. Szwajcarskiego Grütli.

Do Wspólnoty Pracy zaliczają się: Niemiecka Partya Niezależnych, Socyal-demokracya Austryi, francuska partya socyalistyczna, angielska niezależna partya socyalistyczna, socyal-demokracya Szwajcaryi, Hiszpanii, Łotwy, eserzy Rosyi, mienszewicy Rosyi i inni.

Poza obiema międzynarodówkami znajdują się: socyal-demokracya Finlandyi, oraz włoska partya socyalistyczna.

Ogółem do II Międzynarodówki należy 8 partyj, do IV — 18 partyj. Jeśli wszakże weźmiemy stosunek sił, to stosunek II do IV przedstawia się jak 3:1. Do II Międzynarodówki bowiem należy szereg licznych i dobrze zorganizowanych partyj, gdy w IV prawdziwą siłę przedstawiają tylko Niemcy niezależni, francuska partya socyalistyczna, oraz socyal-demokracya Austryi.

Jedną z ważniejszych przyczyn niemożności odbudowy Międzynarodówki są zastarzałe różnice między partyami w różnych krajach i wynikłe z powodu wojny nieporozumienia. Kilka tygodni temu zdawało się, że nastąpi połączenie się niezależnych z większościowcami (Saksonia), ale niedawno zainteresowane stronnictwa dały do zrozumienia, że rokowania w Saksonii są nieobowiązujące.

II Międzynarodówka oddała ster w ręce Angielskiej Partyi Pracy, która wogóle zaczyna zajmować dominujące stanowisko w międzynarodowym ruchu robotniczym. Partya ta zwołuje wszystkie partye socyalistyczne i robotnicze na zjazd w Londynie w październiku, na którym mają być poczynione próby odbudowania jednej Międzynarodówki. I my otrzymaliśmy zaproszenie na tę konferencyę. Prawdopodobnie partye, które wystąpiły z II Międzynarodówki, skupią się dokoła nowego ośrodka, jakim jest Angielska Partya Pracy. Powstaje wobec tego pytanie, dlaczego nie zaczekamy do owego zjazdu partyj socyalistycznych i już obecnie proponujemy wystąpienie z II Międzynarodówki?

Między nami a II Międzynarodówką jest wielka sprzeczność i dzieli nas poczucie doznanej krzywdy. Stanowisko II Międzynarodówki było sprzeczne z naszem stanowiskiem podczas inwazyi sowieckiej i w sprawie Górnego Śląska. W tych sprawach II Międzynarodówka zdała egzamin ze swego **tchórzostwa i niezrozumienia sytuacyi międzynarodowej**. A między nami a IV Międzynarodówką istnieje tylko mnóstwo intryg i nieporozumień. II Międzynarodówka powinna była albo być neutralną, albo też nas bronić na równi z Niemcami. Tymczasem nasze memoryały sabotowano, a memoryały niemieckie tłomaczono na wszystkie języki.

Angielska Partya Pracy doszła do wniosku, że trzeba robić zgodę z Niemcami, choćby naszym kosztem. Możemy się znaleść w takiej sytuacyi, że wyszedłszy z II Międzynarodówki, a nieprzyjęci do IV Międzynarodówki, znajdziemy się poza ruchem międzynarodowym. Ten wzgląd powstrzymywał dotąd powzięcie przez nas ostatecznej decyzyi. Ale teraz sytuacya jest inna i niema obawy, byśmy zostali sami. Uzyskamy wpływy, jeżeli skupimy przy sobie partye socyalistyczne państw sąsiadujących z nami na Wschodzie. Tymczasem widzimy, że wszystkie niemal te partye wystąpiły z II Międzynarodówki.

W Radzie Naczelnej zwyciężyło przekonanie, że argumenty za wystąpieniem z II Międzynarodówki są silniejsze, niż kontrargumenty. Na R. N. zgłoszono poprawkę Zaremby, która jest nieaktualna wobec odpowiedzi, udzielonej nam przez IV Międzynarodówkę. Z powyższych względów proponuję przyjęcie rezolucyi Rady Naczelnej.

Pragier przestrzega przed utożsamianiem istniejącej obecnie pod nazwą II Międzynarodówki grupy partyj z tą międzynarodówką, która istniała przed wojną. Gdy tamta skupiała istotnie wszystkie partye i kierunki, istniejące w świecie socyalistycznym, ta stanowi jedynie fragment ugrupowania dawnego. Przeważają w nim kierunki, pozostające pod przewodnictwem żywiołów oportunistycznych i imperyalistycznych. Najlepiej mogą o tym powiedzieć towarzysze górnośląscy, którzy toczą ciężką walkę z zachłannością nacyonalistyczną szajdemanowców. Stąd też II Międzynarowówka nie budzi zaufania w świecie socyalistycznym i nie można się spodziewać, że ona właśnie stanie się narzędziem przywrócenia jedności międzynarodowej proletaryatu.

PRZEMÓWIENIE PERLA

Sprawa międzynarodówki proletaryackiej jest niezmiernie dziś trudna. Musi nastąpić zmiana stosunków, trzeba zapomnieć o wojnie, aby można nastąpić faktyczne porozumienie. Uczucia tu nie wystarczą, kiedy istnieje sieć różnych sprzeczności i antagonizmów powojennych.

Żadna Międzynarodówka nie obejmuje dziś całości ruchu robotniczego, bo jest to na razie niemożliwe. Chodzi więc przedewszystkiem o utorowanie drogi do stworzenia jednej wspólnej międzynarodówki. Ale czyż tego można dokonać, stojąc na uboczu, nie należąc do żadnej międzynarodówki?

Zbawienie, zdaniem niektórych, leży w Wiedniu. Nie będziemy się wpraszać tam, skąd otrzymaliśmy świeżo policzek. Czy II. Międzynarodówka obeszła się kiedyś tak z nami? Prawda, że częstokroć nie szła po linii naszych interesów, lecz i w IV. Międzynarodówce też nie odrazu zgodzą się na nasze stanowisko w sprawie Górnego Śląska lub innych.

Lecz wyłączanie się wogóle z Międzynarodówki jest błędną taktyką. Międzynarodówka jest realnem zjawiskiem społecznem, i tak ją trzeba traktować, a nie mówić tylko, że jest zła lub dobra.

Bez Angielskiej Partyi Pracy, bez większościowców niemieckich, nie będzie wszak prawdziwej międzynarodówki. Są to przecież najliczniejsze partye socyalistyczne. Również belgijska partya robotnicza ma olbrzymie znaczenie dzięki temu, że stoi na bardzo wysokim stopniu wyrobienia i dzięki stanowisku, jakie zajmuje państwo belgijskie w polityce światowej.

Jest koniecznością najbliższej przyszłości — połączenie się II. i IV. Międzynarodówki.

Hołówko: Bardzo mi przykro, że muszę występować w sprawie międzynarodówki przeciwko Perlowi, memu w wielu wypadkach nauczycielowi.

Czynię to w znacznej mierze, biorąc pod uwagę pozytywne argumenty Perla, które nawskroś są oportunistyczne. Perl mówi mianowicie: „zostańmy w II. Międzynarodówce, gdyż ona nas nie wyrzuciła". Trudno, towarzysze, ten argument, aczkolwiek podany został przez tow. Perla, za ważki, niestety mnie nie wystarcza. Dalej tow. Perl bagatelizuje lekceważące, a nawet wrogie stanowisko II. Międzynarodówki dla nas w sprawie Górnego Śląska.

Ważnym i decydującym motywem, przemawiającym za naszem wystąpieniem z II. Międzynarodówki — jest to, że decydującemi w niej partyami są szajdemanowcy i Angielska Partya Pracy, obie wrogo do Polski usposobione, co szczególnie ze strony tej ostatniej ujawniło się w czasie najazdu bolszewickiego. Społeczne względy również przemawiają za naszem wystąpieniem, gdyż należące tam partye stoją na stanowisku zdecydowanie reformistycznym.

Jeśli zaś chodzi o IV. Międzynarodówkę, to wiedeńskie jej uchwały najbardziej mi przemawiają do przekonania, jednak uchwały frankfurckie wstąpienie do IV. Międzynarodówki uniemożliwiły, kompromitować się więc zgłoszeniem swem do IV. Międzynarodówki nie możemy.

PRZEMÓWIENIE LIEBERMANA

Perl wezwał nas, abyśmy przedewszystkiem byli praktycznymi politykami międzynarodowymi. A oto, kiedy tutaj z ostatnich uchwał II. Międzynarodówki odczytano niesłychanie socyalizm kompromitujące ustępy, tow. Perl odparł, że to go nic nie obchodzi, że on wogóle uchwał II. Międzynarodówki nie czyta. My niestety, my ludzie, zdaniem Perla, niepraktyczni, mamy zwyczaj wczytywania się w uchwały II. Międzynarodówki z tego prostego powodu, że należąc do niej, jesteśmy za te jej uchwały współodpowiedzialni. Otóż mamy dość własnych grzechów na sumieniu i jest dla nas rzeczą — mówiąc językiem Perla — zgoła niepraktyczną, obciążać swoje konto na domiar jeszcze grzechami II. Międzynarodówki.

Musimy z wczoraj powziętych uchwał wyciągnąć konsekwencye w dziedzinie polityki międzynarodowej. Wypowiedzieliśmy wojnę oportunizmowi, ministeryalizmowi i idei koalicyi rządowej ze stronnictwami burżuazyjnemi. Po takiej uchwale nie możemy ani jednego dnia dłużej pozostać w II. Międzynarodówce. Nie możemy pozostać w Międzynarodówce, której piętno swe nadają Scheidemann i Hoersing, kat proletaryatu polskiego na Górnym Śląsku.

Tak się przedstawia dla nas problem Międzynarodówki ze strony negatywnej. Co teraz po wystąpieniu z II. Międzynarodówki pozytywnie począć nam wypada? Nie ma dla nas innej drogi, jak stanąć na gruncie uchwał IV. Międzynarodówki i przygotować przystąpienie do tego najnowszego Zrzeszenia, które dyktandu komunistycznej centrali moskiewskiej poddać się nie chce.

Pięciu czy sześciu menerów wiedeńskiej Międzynarodówki na zebraniu we Frankfurcie popełniło błąd czy nieprzyzwoitość, ciskając na nas, na kłamstwach oparte zarzuty. Czy stąd racya, abyśmy zerwali łączność z setkami tysięcy socyalistycznych robotników Zachodu, z którymi, jak ten Kongres wykazuje, znajdujemy się na gruncie jednej i tej samej ideologii klasowej i jednych i tych samych zasad taktycznych?

My polscy socyaliści nigdzie wpraszać się nie będziemy i bynajmniej nie myślimy, jak ongiś król niemiecki, z głową posypaną popiołem, pukać do bramy papieży wiedeńskich. Obowiązków, jakie nam nakazują godność i honor naszej w tylu krwawych bojach wypróbowanej partyi, nie porzucimy. Uchwalimy na naszym kongresie podstawy rzeczowe naszego połączenia się z partyami socyalistycznemi, które się odgrodziły od II., jakoteż od III. komunistycznej Międzynarodówki — i o tem uchwaleniu rzeczowych podstaw wiedeńskie Zrzeszenie zawiadomimy. Niechaj wyciągną konsekwencye! A jeśli — jak niektórzy się obawiają — zawiśniemy w powietrzu i nigdzie się przyłączyć nie będziemy mogli, jeśli pozostaniemy sami to nie zginiemy! I w II. Międzynarodówce byliśmy osamotnieni.

PRZEMÓWIENIE DIAMANDA

Przez lat kilkanaście byłem członkiem biura II. Międzynarodówki i miałem możność od wewnątrz przyglądać się jej pracy i metodom.

Solidarność wszystkich stronnictw socyalistycznych jest niedoścignionym ideałem. Mimo wszelkiej wspólności klasowej wszystkie te partye mają na względzie interesy narodowe, stąd też wynikają wojenne niespodzianki. Mimo to więzy, łączące proletaryat są tak silne, że po chwilach rozdźwięku następuje zawsze konieczność porozumienia się.

Lieberman mówi, że nie możemy siedzieć w Międzynarodówce, w której są Niemcy — to jest wyraz nienawiści wojennej. Taki człowiek nie może mówić o odbudowaniu jedności międzynarodówki. W IV. Międzynarodówce są partye bezterytoryalne i dlatego się wrogo do nas odnoszą, zupełnie metodycznie nas zwalczają. Dali nam znać: „nie zbliżajcie się do nas!" Nasze położenie nie nadaje się do wstąpienia do IV. Międzynarodówki. Wybitni członkowie IV. Międzynarodówki radziby, abyśmy zostali w II. Międzynarodówce na jej lewem skrzydle, iżby w ten sposób zbliżyć zlanie się obu międzynarodówek, co powinno być zasadniczym celem wszystkich partyj socyalistycznych.

Różnica położenia krajów wytwarza różnice i antagonizmy między partyami socyalistycznemi. Chodzi o myśl przewodnią i na niej konstruuje się solidarność socyalistyczną. Gdyby IV. Międzynarodówka słyszała przemówienie tow. Liebermana w sprawie stosunku do Niemców — odrazu to zamknęłoby mu wrota tej międzynarodówki. Musimy już minąć owo bagno nienawiści powojennej.

Gdybyśmy zerwali z II. Międzynarodówką, wówczas, gdy nas krzywdziła, możnaby było jeszcze się zgodzić. Ale teraz, gdy otrzymujemy od II. Międzynarodówki zaproszenie na zjazd, mający na celu preprowadzić rewizyę sprawy Międzynarodówki — mamy się postawić poza nawias Międzynarodówki Socyalistycznej? gdzie sens w tem?

W październiku możemy przecież tę sprawę załatwić osobiście, przy jednym stole i po uczciwem porozumieniu.

Nie panujemy nad nerwami my, tak samo nie panuje nad nerwami i IV. Międzynarodówka. Jednakże potrafiła ona osądzić, że koniecznością jest połączenie z II. Międz., postawiła sobie za cel powstrzymanie przed falą bolszewicką — choć się o tem nie mówi publicznie. Dla każdego jest jasne, że Adler przez IV. Międz. doprowadził do oderwania komunistów od niemieckiej partyi socyalistycznej. Nie mamy żadnej potrzeby wstępowania do IV. Międzynarodówki, ani wystąpienia z drugiej. Będę głosował za rezolucyą Perla.

PRZEMÓWIENIE BINISZKIEWICZA

Fakt, że Czapiński i Niedziałkowski jeździli do Genewy, jako goście — dowodzi, że PPS już w roku zeszłym nie należała do II. Międzynarodówki. Takie było zresztą powszechne zdanie w partyi. Zdanie to poparte było przez postępowanie II. Międzynarodówki, która występowała po stronie Niemców przeciwko nam.

I do IV. Mięzynarodówki nie mamy się czego palić, gdy ona rzuca oszczerstwa na nas. My, Górnoślązacy, żądamy wystąpienia z II. Międzynarodówki, ale nie będziemy głosować za wnioskiem tow. Zaremby.

Możemy się narazie obejść bez Międzynarodówki. Jeżeli weźmiemy się do pracy, jeżeli potrafimy zorganizować liczną i silną partyę — to nas będą prosić do Międzynarodówki, która, mam nadzieję, powstanie jednolita i powszechna. (Oklaski).

PRZEMÓWIENIE CZAPIŃSKIEGO

Bronię rezolucyi Perla wcale nie dlatego, że mam szczególną sympatyę dla bardziej umiarkowanych metod czy programów. Chodzi bowiem nie o to, czy pójść po bardziej umiarkowanej czy bardziej rewolucyjnej drodze, lecz o to, jaka droga jest bardziej skuteczna dla dzieła zjednoczenia międzynarodowego proletaryatu! Tylko o to chodzi w danym wypadku. Albowiem Międzynarodówka IV. sama nie uważa siebie za nową Międzynarodówkę, lecz tylko za „narzędzie" zjednoczenia Międzynarodówki. Tak samo i II. Międzynarodówka zwołuje na październik konferencyę zjednoczeniową.

A więc chodzi tylko o to, jaka droga jest lepsza dla dzieła zjednoczenia? Droga wystąpienia z II. Międzynarodówki?! W rezultacie możemy zostać sami — poprostu w pozycyi NPR., bez wszelkich związków międzynarodowych.

Zerwać z II. Międzynarodówką znaczy to zerwać z organizacyą, 4-krotnie silniejszą od IV. Międzynarodówki, — zerwać z potężną, 5-milionową organizacyą angielską, podczas gdy angielski ruch robotniczy jest dziś najważniejszy, najbardziej wpływowy w Europie.

Mówca polemizuje z wywodami Niedziałkowskiego, który mówił o „krzywdach" ze strony II. Międzynarodówki. Słuszne, że polityka II. Międzynarodówki nie była zawsze odpowiednia — podczas najazdu bolszewickiego lub sprawy górnośląskiej. Ale czy „niezależni" lub Anstryacy z IV. Międzynarodówki byli lepsi?

Mówca raz jeszcze zwraca uwagę na to, iż chodzi przedewszystkiem o zjednoczenie całej Międzynarodówki, oraz na to, iż IV. powstała głównie na skutek obawy przed zarazą idei bolszewickiej, jako formacya tymczasowa, — stwierdza, iż przeciwnikiem IV. nie jest, ale droga do zjednoczenia jest łatwiejsza przez przyjęcie rezolucyi Perla.

Wkońcu uchwalono

REZOLUCYE W SPRAWIE MIĘDZYNARODÓWKI:

„XVIII. Kongres Polskiej Partyi Socyalistycznej stwierdza z ubolewaniem, że w ciągu roku ubiegłego nie zostały poczynione żadne kroki skuteczne w celu odbudowy jednej Międzynarodówki Socyalistycznej, że zatem II. Międzynarodówka pozostaje nadal organizacyą, skupiającą pewną grupę tylko socyalistycznych partyj różnych krajów.

Kongres stwierdza również, iż polityka Komitetu Wykonawczego II. Międzynarodówki, oraz szeregu stronnictw, wchodzących w jej skład, odbiegała wielokrotnie od programu i dążeń Polskiej Partyi Socyalistycznej, niekiedy zaś prowadziła do kroków wręcz sprzecznych z najbardziej żywotnemi potrzebami polskiego proletaryatu.

Wobec powyższego, Kongres uchwala:

Polska Partya Socyalistyczna występuje z II. Międzynarodówki.

Kongres poleca Radzie Naczelnej i Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu nawiązać i utrzymywać ścisłe stosunki ze wszelkiemi partyami socyalistycznemi i skupieniami partyjnemi, które już istnieją względnie powstać mogą, — mając zawsze na widoku dążenie do odbudowy jednej Międzynarodówki.

Sprawę ewentualnego przystąpienia PPS do jednego z tych skupień, Kongres przekazuje Radzie Naczelnej z zastrzeżeniem, iż zatwierdzenie ostateczne odnośnej uchwały należeć będzie do przyszłego Kongresu.

Kongres, rozumiejąc specyalną wspólność wielu spraw, jaka łączy Polską Partyę Socyalistyczną i socyalistyczne partye wschodu Europy, poleca Radzie Naczelnej i Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu poczynić w czasie najbliższym wszelkie potrzebne kroki w celu zwołania konferencyi tych partyj i w razie możności wyłonienia wspólnego stałego Biura Porozumiewawczego."

O los Wileńszczyzny

POSTULATY „ODRODZENIA"

Na ostatniem zebraniu delegatów stronnictwa ludowego „Odrodzenie" postanowiono zwrócić się do generała Żeligowskiego o pozostanie wraz z całem wojskiem na stanowisku aż do czasu utworzenia rządu krajowego, wybranego przez Sejm Wileński, oraz przedłożyć gen. Żeligowskiemu następujące postulaty ludu wiejskiego: 1) natychmiastowego zwołanie Sejmu w Wilnie, 2) zmianę rządu przez powołanie prawowitych przedstawicieli wszelkich warstw ludności polskiej i innych narodowości; 3) przeprowadzenie przez ten rząd w tempie przyspieszonem: a) wyborów do Sejmu, b) reformy rolnej w sposób uwzględniający interesy włościaństwa bezrolnego i małorolnego, c) ustawodawstwa robotniczego ze specyalnem uwzględnieniem losu i ochrony robotników rolnych.

Niezależnie od tego zarządzenia wysunięto życzenia natychmiastowego powołania do życia głównego komitetu wyborczego, który może nosić nazwę rady krajowej, a który składałby się z przedstawicieli ugrupowań społecznych i narodowościowych w odpowiednim stosunku do ich liczebności.

MEMORYAŁ STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

Polskie stronnictwo demokratyczne wystosowało do generała Żeligowskiego memoryał, w którym domaga się niezwłocznego przystąpienia do stworzenia tak zw. **kantonu wileńskiego,** aby jeszcze przed realnemi decyzyami Ligi Narodów organizm państwowy Litwy Środkowej nietylko był zapoczątkowany, lecz umocniony przez udział wszystkich sił miejscowych.

Należy 1) **uformować wojsko,** ściągając do

L. FELDMAN

Na Kresach Wschodnich

Następnego dnia zaczyna się nasza praca. Przy śniadaniu w gronie oficerów 18-tej dywizyi zreferowano nam szereg rzeczy, z których podniosę dwie: osadnictwo wojskowe i stosunki wytworzone wojną.

Co do osadnictwa podniósł referent, że planu co do podziału majątków jeszcze niema. Przyjęto dotąd 22 majątki, z tego połowę komisya odwoławcza cofnęła. Ziemi jest około 50 tysięcy dziesięcin na 2000 uprawnionych do jej otrzymania. Dotąd 10 kolumn roboczych objęło 7 majątków, ale zorano i obsiano tylko 500 dziesięcin. Z naciskiem kapitan-referent podkreślił, że z zajętych majątków 17 należało do Rosyan, a 3 do banku szlacheckiego. Wogóle z całego referatu był pesymizm co do przyszłości osadnictwa; skargi na złą ustawę są ogólne; niepewność prawna tak dla b. właścicieli majątków, jak i dla przyszłych osadników ogromna. Wzięto się do wielkiej rzeczy złymi środkami i teraz sprawa ugrzęzła. Faktycznie dotąd ani jeden żołnierz ziemi nie otrzymał; uprawa odbywa się kolumnami roboczemi i końmi wojskowymi.

O stosunku 18-tej dywizyi do ludności, wśród której wypadało jej przebywać referowali nam major S. i porucznik A., pierwszy przewodniczący, drugi sędzia sądu polowego. Major S. wyraził się w następujący sposób: Na podstawie aktów sądowych mogę stwierdzić, że wszystkie prawie pogłoski o nieprzychylnem stanowisku żydów i Białorusinów do wojska okazały się nieprawdziwe. Nie było ani jednego wypadku, żeby ludność wystąpiła przeciw sile zbrojnej państwa. Szereg denuncyacyj specyalnie przeciw żydom okazał się fałszywy.

Znane z dzienników i z interpelacyj w Sejmie zachowanie się „armii" Bałachowicza zilustrował major S. szeregiem okropnych opisów: Armia ta w czasie wojny z bolszewikami miała główną swą kwaterę w Pińsku. Otóż żołnierze Bałachowicza wszędzie, gdzie stanęli, mordowali wszystkich żydów bez wyjątku. Pogromy i gwałty były straszne. Sądy polskie wobec tej zgrai były bezsilne, gdyż naczelne dowództwo odmówiło naszym sądom prawa sądzenia żołnierzy Bałachowicza. Mimo to sąd na własną rękę przeprowadzał badania i stwierdził fakta — dosłowne wyrażenie majora S. — wołające o pomstę do nieba. Gdy raz sąd polski aresztował kilku tych bandytów, koledzy ich napadli na sąd i wymusili wypuszczenie aresztowanych. Banda ta nie mogła nawet powołać się na tak często podnoszony zarzut, że żydzi strzelali do wojska; był to czysty rabunek — każdy żołnierz miał kilogramy złota i pierścieni, stosy dolarów, przegrywali miliony w karty. Najgorzej było z tem, że nasi żołnierze pod wpływem bałachowców ulegli demoralizacyi. Gdy któregoś z naszych żołnierzy złapano na bandytyźmie i oddano sądowi uważał to za krzywdę, bo — mówił — dlaczego tamtym wolno a mnie nie?

Po zlikwidowaniu akcyi Bałachowicza podniósł się przeciw żydom szereg zarzutów o sprzyjanie bolszewikom. Sąd jednak skonstatował jedyny tylko wypadek sympatyi żyda ku bolszewikom, a i ten wypadek okazał się — żartem nierozważnego człowieka. Jednego tylko żyda rozstrzelano za szpiegostwo, ale i pod tym względem — znowu dosłowny zwrot majora S. — ogólne panuje przekonanie, że intencyą tego „szpiega" nie była chęć zdrady tajemnic polskich, ale chęć przedostania się na stronę polską i w tym celu przyrzekł bolszewikom usługi szpiegowskie. Pozatem nigdy i nigdzie nie skonstatowano, aby wersye odnośnie do zachowania się ludności żydowskiej były prawdziwe. (Mimo to zaraz po wejściu wojsk polskich rozstrzelano z miejsca 34 żydów, co do których śledztwo komisyi sejmowej ustaliło zupełną ich niewinność. Wykonawca tego mordu masowego chodzi dotąd wolny, a generał Listowski, który ten mord pochwalił, dalej nosi szlify!). Nie da się zaprzeczyć, że żydzi odnosili się wrogo do Polski, jednakowoż nie był to wrogi stosunek żyda do Polaków, tylko wrogi stosunek ludzi, mających coś do stracenia wobec tych, którzy zabierają im prawnie czy nieprawnie majątek. Żydzi — stwierdza major S. — nie są tu lojalnymi patryotami, ale też nie grawitują ku Rosyi.

Wywody te uzupełnił porucznik A.: Podczas gdy nasi żołnierze walczyli goło i boso, Bałachowicz otrzymał od intendantury warszawskiej wspaniałe wyekwipowanie. Po zlikwidowaniu tej imprezy znaleziono jeszcze kilka tysięcy wspaniałej, luksusowej skóry. Bałachowicz ani korzyści, ani sławy nam nie przyniósł; natomiast przyniósł zgubny wpływ na

niego w miarę możności wszystkich wojskowych, pochodzących z Litwy; 2) utworzyć **rząd, złożony z ludzi miejscowych,** z udziałem Białorusinów i żydów; 3) zapoczątkować wyraźną zmianę polityki w stosunku do innych mniejszości, w myśl zasad równouprawnienia; 4) przyspieszyć wykonanie reformy rolnej; 5) **rozszerzyć w drodze ustawodawczej ochronę prawa warstw pracujących;** 5) zjednoczyć pod władzą generała cały teren Litwy środkowej; 7) wznowić wybory do Sejmu w Wilnie, którego zwołanie wyznaczyć należy na 9 października; 8) w porozumieniu z rządem Rzeczypospolitej polskiej przeprowadzić ograniczenia kompetencyi delegata do czynności dyplomatycznych.

ŻYDZI WILEŃSCY ZA FEDERACYĄ

Współpracownik wileńskiej „Gazety Krajowej" miał wywiad ze znanym działaczem żydowskim i radnym miejskim p. Szapiro, który zaznaczył, że dla żydów projekt Hymansa, który choć częściowo zadawalnia obie strony, byłby najbardziej odpowiedni.

W sprawie federacyi wogóle dr Szapiro uważa, że z gospodarczego punktu widzenia społeczeństwa żydowskiego, **federacya Litwy z Polską jest jedynem i najsłuszniejszem wyjściem** z całego zatargu polsko-litewskiego. **Żydostwo w Polsce, Litwie kowieńskiej i Litwie środkowej jest pod względem kulturalnym i gospodarczym mocno spojone i z tego założenia wychodząc, federacya jest dla żydów koniecznie potrzebna.**

VI Zjazd Związku zawodowego kolejarzy Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 31 lipca.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD

Warszawa witała wczoraj po raz drugi przedstawicieli kolejarzy ze wszystkich krańców Polski. Pierwszy organizacyjny zjazd w r. 1918 również odbył się w Warszawie. Lecz jaka różnica między owym pierwszym zjazdem, a obecnym! I zjazd był potężną manifestacyą solidarności kolejarzy i stał na wysokim poziomie ideowym, obecnie zaś na IV Zjeździe ujawnia się rozbicie Związku na zwalczające się grupy.

Oprócz p. Łańcuckiego, występującego w im. komunistycznej frakcyi poselskiej, ukazała się na zjeździe „Czerwona frakcya". Jeden z przedstawicieli jej był w Krakowie zawieszony w czynnościach członka Z. Z. K. i przeniósł się do Warszawy, by zdobyć mandat. Oczywiście podobny mandat budzi wątpliwość.

Zjazd otworzył prezes Z. Z. K., inż. Kruszewski. Stwierdzono, że na zjazd przybyło 327 delegatów. Po powitaniu przez inż. Kruszewskiego, orkiestra odegrała „Czerwonego", „Warszawiankę" i inne pieśni rewolucyjne.

W imieniu Komisyi Centralnej klasowych Zw. Zaw. wita Zjazd tow. **Kwapiński,** stwierdzając, że pomimo klęsk poniesionych, organizacya ich żyje. Jestto fakt wielkiego znaczenia. Kolejarze nie są osamotnieni, albowiem za nimi stoi cała masa robotnicza, wsłuchująca się w obrady Zjazdu.

Następnie witali Zjazd: p. Ulanowski, przedstawiciel min. pracy, p. Łańcucki, obrońca ministra kolei p. Jasińskiego, p. Hempel w imieniu Kultury robotniczej i tow. Kaczanowski w imieniu Centrali Związku Kooperatyw kolej.

Tow. poseł **Hausner** stwierdza na przykładzie organizacyi kolejarzy w b. Austryi, że jeżeli kolejarze chcą zwyciężać, to winni mieć organizacyę zwartą, choćby liczebnie małą. Wtedy posłowie socyalistyczni w Sejmie będą mogli łatwiej przeprowadzić poprawę bytu kolejarzy. Praca parlamentarna nie jest tak łatwa jak przed wojną, ale jeżeli kolejarze nie będą paraliżować pracy PPS przez demagogię (komunistów), to praca posłów będzie łatwiejsza.

Następnie odczytano pozdrowienie od partyi komunistycznej Polski, z którego jednak niewiele można było słyszeć, albowiem sala nie bardzo życzliwie przyjmowała powitanie, przepełnione napaściami na PPS i Komisyę Centralną Zw. Zaw.

Na tem zakończono powitania.

Wniosek o wykreślenie z porządku dnia punktu 3 o wyborach proporcyonalnych do prezydyum i władz Zw., został **uchwalony** znaczną większością głosów. „Czerwonej frakcyi" nie udało się obalić zasad, przyjętych na poprzednich zjazdach.

Uchwalono regulamin Zjazdu w redakcyi, przedłożonej Zjazdowi. Przy debatach nad regulaminem ujawniła się pierwszy raz „Czerwona frakcya". W głosowaniu wypowiedziało się 167 za i 84 przeciw.

Następnie przystąpiono do wyborów prezydyum. Sprawy tej nie rozstrzygnięto wobec silnej opozycyi „Czerwonej frakcyi", prącej do wyborów proporcyonalnych, a nawet przy pomocy N. P. R., przyjęto zasadę wyborów większością głosów. Nadmienić należy, że „Czerwona frakcya" forsuje towarzyszów, którzy ze względów praktycznych, jako zwolnieni z kolei i jako członkowie Wydziału Wykonawczego, tj. zainteresowani, brać udziału w prezydyum nie powinni.

Wobec spóźnionej pory wybory prezydyum odbędą się dziś rano.

---

naszych żołnierzy. Doszło do tego, że nasze wojsko nie czuło się bezpieczne wobec tej zgrai! Po zlikwidowaniu Bałachowicza istnieje jeszcze podobna organizacya: szwadron Tatarów, złożony ze straceńców kaukaskich. Teraz podobno ich wyrzucają ze służby.

Istnieje też u nas instytucya podobna do ochrany rosyjskiej, ale bez jej zdolności, mianowicie defenzywa. Były tam wyrzutki społeczeństwa, które grabiły, wymuszały, mordowały. Każdy zwinięty posterunek defenzywy przyczynił się do zyskania nam sympatyi ludności. O wartości defenzywy świadczy fakt, że generał St. Haller przy rozwiązanaiu swej armii podziękował wszystkim oddziałom za wierną służbę z wyjątkiem defenzywy, która wywołała rozgoryczenie ludności i shańbiła mundur żołnierza polskiego. (Dosłowne wyrażenie por. A.).

Wszystkie władze cywilne na tutejszych kresach nie stoją na wysokości zadania. Urzędnik czy z Kongresówki czy z Galicyi, o ile ufa w swe siły, na kresy nie pójdzie. Jedna z przyczyn tego stanu rzeczy są nędzne płace. Faktem jest, że obecni urzędnicy nie mają żadnych kwalifikacyj, nadając się najwyżej na podurzędników, nie zaś na referentów. Wszyscy chcą żyć, a niedobór pokrywają łapówkami, które tu na ogół są wysokie.

Jeszcze gorsza jest policya. Niedawno aresztowano 2 komisarzy i jednego podurzędnika za wymuszanie. Bardzo często zdarza się, że funkcyonaryusze policyi podczas służby i w drodze służbowej przewożą spirytus.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA

Kraków, 2 sierpnia.

60 marek za litr mleka

Ładnych doczekaliśmy się czasów w erze wolnego handlu. Litr mleka, który jeszcze przed 14 dniami w Krakowie kosztował 30 marek, dziś płaci się i to z pocałowaniem ręki 60 marek, a kilo masła 800 marek. Gosposie nasze tłómaczą tę stuprocentową podwyżkę upałami, które wypaliły trawę, wskutek czego hodowcy bydła zmuszeni są kupować paszę po horendalnych cenach. Wiadomo też, że furka siana kosztuje 15.000 marek.

Nie idzie zresztą o podrożenie, które już nastąpiło, ale o to, które nas niewątpliwie w najbliższej przyszłości czeka. Upały odbijają się też na wyniku żniw, a podobno ziemniaki ogromnie ucierpiały. — Wszystko to przy wolnym handlu rokuje ludności najczarniejsze widoki aprowizacyjne. Państwo przestało być nawet regulatorem cen, a walka z lichwą stała się farsą.

Wszystko to składa się na to, że — jak przeciwnicy wolnego handlu wykazywali — rozpoczynający się obecnie rok aprowizacyjny będzie najcięższy z dotychczasowych lat wojennych.

Zgłoszenia o deputaty robotnicze

Magistrat wzywa właścicieli i kierowników zakładów przemysłowych przedsiębiorstw robót publicznych i zakładów użyteczności publicznej, aby celem uzyskania przydziału dodatkowych racyj żywności dla robotników za miesiąc wrzesień, przedłożyli w wydziale III c. magistratu w dniach 2, 3, 4 i 5 sierpnia odpowiednio potwierdzone zgłoszenia imienne zatrudnionego w nich personalu robotniczego względnie zmian, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w tymże personalu wskutek przybytku i ubytku pracujących.

Uroczyste zamknięcie sceny ludowej w Krakowie

(k.) W niedzielę o godz. 12 w południe zebrał się na pięknie przybranej scenie cały personal artystyczny, orkiestra, chór i personal techniczny Teatru Powszechnego, celem pożegnania Teatru, dyrektora i kolegów. Nasamprzód przemówił dyr. Wiśniewski, zaznaczając z bólem, że placówka kulturalna i socyalna po 20 latach przestaje istnieć. Podziękowawszy za sumienną pracę wszystkim współpracownikom, życzył im powodzenia i rozwoju artystycznego dla dobra sztuki polskiej. Imieniem artystów przemówił reżyser Korecki, żegnając dyrektora i dziękując mu serdecznie nietylko za pracę około prowadzenia Teatru, ale i za to ciepło rodzinne, które umiał rozniecić wśród personalu. Wkońcu dyrektorowi wręczono piękny wieniec pamiątkowy. — Podczas uroczystego pożegnania nastrój był bardzo serdeczny.

Aresztowanie bankiera krakowskiego

(k.) Z polecenia delegata ministerstwa handlu, aresztowano Jakóba Halberstadta, bankiera, zamieszkałego przy ul. Zielonej 28. Jak swojego czasu donosiliśmy, Halberstadt z powodu nieuzyskania pozwolenia na prowadzenie kantoru wymiany, otrzymał nakaz zamknięcia swego przedsiębiorstwa w terminie do 4 lipca b. r. Obecnie aresztowanie Halberstadta nastąpiło z powodu malwersacyj giełdowych, ponieważ pomimo zamknięcia kantoru uprawiał Halberstadt w dalszym ciągu bezprawnie interesa giełdowe i to w oszukańczy sposób.

W sprawie dostarczenia mieszkań dla urzędników województwa krakowskiego

(k.) Z powodu utworzenia z dniem 1 września br. województwa przybędzie stukilkudziesięciu urzędników do Krakowa, którym władze muszą zabezpieczyć mieszkania. Wobec jednak notorycznego braku wolnych mieszkań, poczyniono starania u władz wojskowych i cywilnych o opróżnienie budynków zarekwirowanych w swoim czasie na cele wojskowe, względnie dla urzędów cywilnych. Jakkolwiek władze wojskowe idą w tym kierunku bardzo na rękę, to jednak wobec braku wolnych budynków wojskowych opróżnienie budynków zarekwirowanych nie może nastąpić przed pierwszym września, tak, iż zachodzi konieczna potrzeba wyszukania dla urzędników wojewódzkich tymczasowego innego pomieszczenia. Nie chcąc uciekać się do takiego środka, jakim jest przymusowa rekwizycya mieszkań prywatnych, generalny delegat rządu, jako wojewoda krakowski, zwraca się z apelem do tych mieszkańców Krakowa, którzy posiadają obszerniejsze pomieszkania, aby zaofiarowali za opłatą odpowiedniego czynszu pojedyncze ubikacye z urządzeniem lub

bez tegoż na tymczasowe mieszczenie urzędników wojewódzkich. Zgłoszenia ofiarowanych na ten cel po koi, przyjmuje do dnia 10 b. m. starostwo krakowskie, biuro l. 5.

Jak się dowiadujemy, że gdyby tą drogą nie uzyskano potrzebnych ilości pokoi, zostanie zarządzona rekwizycya wszystkich ubikacyj mieszkalnych, których przymusowe zajęcie dopuszczalne jest w myśl postanowień ustawy z 27 listopada 1919.

Spółka Kühnreich-Schönherz z pomocą adwokata dra Popiela wyrzuca lekarza z rodziną na bruk

(k.) Kraków był 29 lipca świadkiem niesłychanego w dziejach kultury zjawiska. — Spółka rzeźnicza Kühnreich i Schönherz z pomocą dra Popiela, adwokata i radcy miejskiego, a byłego sędziego, wyrzuciła na bruk przy ul. Starowiślnej 18, znanego w mieście lekarza dra Blassberga, członka redakcyi „Przeglądu lekarskiego" i pracownika naukowego na niwie lekarskiej. Dr B. zajmował mieszkanie to od wybudowania domu, t. j. od r. 1913. Kühnreichowie i Schönherzowie przenieśli się z Chrzanowa do Krakowa i zamieszkali przy ul. Dietla 74. Podczas kiedy masy ludności tonęły w ostatniej nędzy, Kühnreichowa, wzbogacona na wojnie, wydaje córkę swą za rzeźnika Schönherza, pochodzącego z dobrze znanej rodziny (ostatnie zajście w Liszkach) i przy tej sposobności wyprawia ucztę, opisywaną swego czasu we wszystkich dziennikach, przyczem wydano na samo jadło 80.000 K, na same ciastka i torty 14.000 K, na śliwowicę 8000 K (rok 1919!). Kühnreichowie, którzy skupują dobra, kamienice, szynki, masarnie i jatki, nie chcą pozostać w swem mieszkaniu, lecz w roku 1918 nabyli dom przy ul. Starowiślnej 18 i w cichości postanowili wyrzucić lekarza z rodziną na bruk. Zwrócili się w tym celu do adw. Popiela, który podjął się doprowadzenia tej sprawy do skutku ze zdumiewającą gorliwością. Atoli sąd I inst. w Krakowie uchylił wypowiedzenie, jak również apelacya krakowska wypowiedzenie uchyliła. Natomiast w Warszawie mieli Kühnreichowie większe szczęście i sąd najw. wydał nakaz natychmiastowego wydania mieszkania.

Jednym z ciekawych motywów wyroku sądu najw., który wywołał w kołach prawników krakowskich specyalne zainteresowanie, jest argument że dr B. został powołany do wojska, wobec czego mieszkanie przestało być dla niego warsztatem pracy (podczas obrony kraju przed bolszewikami dr B. czynny jako ochotnik). Ponieważ dr B. pozatem jest lekarzem tramwajowym w Krakowie, przeto magistrat mieszkanie to, nie rozporządzając innem, w drodze rekwizycyi oddał dr B. Rekwizycyę tę zatwierdziło namiestnictwo w zupełności. Na skutek zażalenia Kühnreichów rozpatrywał sprawę trybunał administracyjny i ustalił, że drowi Blassbergowi należała się rekwizycya i że magistrat prawnie zarekwirował mieszkanie mimo wyroku sądowego. Nie naruszając rekwizycyi magistratu, wytknęło namiestnictwo wadliwe postępowanie tylko w tym jednym kierunku, że nie zbadało, czy mieszkanie co do rozmiarów odpowiada przepisom ust. o rekw. Wyrok ten zalegał przez 6 tygodni w Warszawie, zanim doszedł do namiestnictwa, a w międzyczasie K. na podstawie poprzedniego wyroku poczyniła kroki o wykonanie eksmisyi, którą sąd w Warszawie mimo rażącej sprzeczności z orzeczeniem tryb. adm. wykonać polecił.

Dnia 29 b. m. odbyła się eksmisya dra Blassberga z mieszkania, a egzekucyi tej osobiście asystował adw. Popiel, przyczem zaszło bardzo wiele drastycznych momentów. I tak: wobec urzędnika magistratu legitymował się on jako radca miejski, a wobec organu sądowego jako zastępca prawny strony. Kühnreichowie w sposób gwałtowny chcieli wśród eksmisyi wprowadzić swoje meble do mieszkania, używając najrozmaitszych forteli. Przerywano i przeciągano eksmisyę, chcąc ją przedłużyć do rana, oraz pobito do krwi akademika Stattera za to, że zajął się ochroną cennych księgozbiorów. Niesłychana ta sprawa wywołała ogólne wzburzenie u wszystkich sąsiadów i lokatorów, u prawników zaś zdumienie, że można paść ofiarą scysyi między naj. władzą sądową i administr., oraz trwogę wobec zjawiska, że dorobkiewicze wojenni, pewni siebie, zakłócają spokój i zdolność do pracy osobnikom, stojącym zdala od groszoróbstwa i paskarstwa.

Po zupełnem opróżnieniu mieszkania, aż do ostatniego gwoździa i wyrzucenia mebli nakazowi sądowemu stało się zadość, a wówczas magistrat (miejski urząd mieszkaniowy) wprowadził natychmiast dra Blassberga napowrót do mieszkania na podstawie orzeczenia administracyjnego.

—ooo—

Odczyt pos. tow. Czapińskiego p. t. „Co widziałem w Ameryce" odbędzie się dopiero z początkiem września.

Powrót z kolonii. W niedzielę powróciło z kolonii w Jaworzni—Jasienicach 80 dzieci robotników krakowskich. Niestrudzoną protektorką i opiekunką tych dzieci była wicepr. Bobrowska.

W sprawie sprzedaży cukru za lipiec. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że sklepy rejonowe i konsumy bezpośrednio aprowizowane, są obowiązane wydawać na legitymacye przy sprzedaży normalnych racyj cukru za lipiec, który się rozpocznie od czwartku, dnia 4 sierpnia, po 300 gr. cukru białego grysikowego i 100 gr. cukru kostkowgo na osobę po ustanowionych cenach, t. j. po 93 mk. za 1 kg. (37.20 mk. za 400 gr.) bez względu na rodzaj wydanego cukru.

(k.) **Budżet miasta Krakowa.** Jutro, we środę, o godz. 5 popoł., odbędzie się ostatnie posiedzenie komisyi budżetowej, na którem załatwiony zostanie budżet zakładów i przedsiębiorstw miejskich za rok bieżący.

Ze sportu. (Czarni—Jutrzenka 2:2). Zawody obu drużyn wykazały znaczne podniesienie się ich poziomu sportowego. „Czarni", którzy po wojnie znacznie osłabli, okazują formę coraz lepszą, a Jutrzenka gra za każdym razem lepiej. Ogólny obraz gry był miły i ładny, gdyż gra była „fair" przy silnem tempie, utrzymanem do końca zawodów, co jest niemałą zasługą umiejętnego i energicznego kierowania zawodami przez dra Lustgartena. Gra była otwarta, a kilkakrotne obustronne ataki wytwarzały wiele groźnych momentów pod obu bramkami. Przewagę na polu miała Jutrzenka, której obrona i pomoc stały na wysokości zadania, lecz brakowi siły przebojowej ataku i szybkiej decyzyi pod bramką przypisać należy, że Jutrzenka matchu nie wygryła. Pierwsza połowa gry była uwieńczona dwoma goalami zdobytemi przez Czarnych z ładnej kombinacyi. W drugiej połowie Jutrzenka napiera coraz silniej, lecz nie wykorzystuje licznych momentów do strzału, a kilka silnych strzałów łapie Winnicki w sposób wywołujący zachwyt u publiczności. Mniejwięcej w połowie drugiego half time'u łapie Winnicki piłkę idącą dołem do bramki i wypuszcza ją z ręki, lecz nadbiega Gumplowicz i lekkiem pchnięciem ponad głowę leżącego na ziemi Winnickiego przenosi ją do siatki. W 35 minucie zdobywa Jutrzenka przez Gruenberga wyrównujący punkt. Wynik ten pobudza Czarnych do energicznych ataków, które nie zdołały im przynieść zwycięskiego goala. Kornerów 11:1 dla Jutrzenki.

(k.) **Wypadek tramwajowy.** Wczoraj popołudniu 6-letni Jan Mrugacz, jadąc tramwajem przez ul. Józefińską w Podgórzu, spostrzegł przechodzącą przez chodnik siostrę. Zobaczywszy ją mały Jaś, chciał wyskoczyć z wozu tramwajowego, lecz pośliznął się i upadł na bruk, doznając silnych obrażeń na całem ciele. Wezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło nieostrożnego malca.

(k.) **Jedwab zamiast tokarni.** Firma Salomon Langer przy ul. Grodzkiej w Krakowie sprowadziła w marcu b. r. ponad 200 kg. towarów jedwabnych, jakkolwiek na przywóz nie uzyskała potrzebnych zezwoleń. Dochodzenia wykazały, że powyższą przesyłkę ocliła firma spedycyjna „Cracovia", na pozwolenie opiewające na nazwisko Kochnera, kupca z Nowego Sącza. Pozwolenie to, jak stwierdzono z odpisu nadesłanego z Warszawy, wydano Kochnerowi nie na jedwab, lecz na tokarnię. W jaki sposób zdołano oclić jedwab, wysłany na pozwolenie sprowadzenia tokarni, wykaże śledztwo.

(k.) **Napad bandycki.** Wczoraj wczas rano rodzina Strózików, złożona z trzech osób, zdążała przez las w Zbydniowicach do Krakowa na robotę. — U skraju lasu napadli na Strózików jacyś opryszki i poranili ich ciężko. Podczas walki z broniącymi się Strózikami jeden z napastników otrzymał ranę w nogę, poczem szybko zniknął w przydrożnych krzakach. Strózikowie zostali obrabowani z pieniędzy. Wezwany lekarz pogotowia z Krakowa opatrzył rannych. Za bandytami rozpoczęto pościg.

(k.) **Pasek tytoniem.** Organa urzędu walki z lichwą skonfiskowały w restauracyi „Gastronomia" przy placu Dominikańskim większe ilości papierosów monopolowych, oraz domowej roboty, znaczną partyę tytoniu, a nadto cygarniczki. Przedmioty te personal tamtejszy sprzedawał po lichwiarskich cenach.

(k.) **Szeregowiec kapitanem-lekarzem.** Policya krakowska aresztowała onegdaj Edwarda Gonorkę, lat 21, szeregowca, który podawał się za kapitana-lekarza.

Awantura. Za wywołanie awantury i bójki w domu przy ul. Estery l. 13 w Krakowie, aresztowano Józefa Kulaka, lat 51, stróża tego domu, oraz Pawła Dobosza, lat 34.

(k.) **Aresztowanie kasyerki.** Aresztowano w Krakowie Stanisławę Gosławską, lat 19, pod zarzutem

---

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIEŚĆ Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego

84 Marya Kreczowska

— O ile tu jeszcze będę.

— Myślałam, że pan tu już zamieszka na stałe.

— Moje plany nie obejmują nigdy dalszej przyszłości.

Latham przyjeżdżał do niej co miesiąc, a na Nowy Rok ona pojechała do domu, by spędzić święta z rodziną.

— Czuje się już dobrze — oświadczył Karol — i zetknięcie z przyjaciółmi nie sprawi jej przykrości. Inna rzecz, czy te odwiedziny im sprawią wiele przyjemności.

Matka doznała niewątpliwie uczucia ulgi. Niemiła, jakby odmieniona istota, której sam widok napełniał ją trwogą, zniknęła, a dawna Oliwia znów zajęła jej miejsce. Zbyt wprawdzie stara na swój wiek i nie zbyt szczęśliwa, niemniej dawna, spokojna, zręczna, pozbawiona egoizmu Oliwia. Gdy spostrzeżeniem tem podzieliła się z mężem, pochylił głowę nad książką i żadnej nie dał odpowiedzi. Jenny zmarszczyła swe piękne czoło, jakby się nad czemś głęboko zastanawiała.

— Ja, mamo, nie jestem tego tak pewna; nie pozostało w niej cienia wiosny. Zdaje mi się, że niektórzy ludzie mogą być całkiem niesamolubni, bo na świecie niema dla nich nic takiego, coby ich o tyle obchodziło, by z tego powodu mieli robić kwestyę.

Latham na chwilę oderwał oczy od książki. Tak, Jenny rozwija się niewątpliwie.

— Oczywiście — mówił później do Dicka — powinniśmy być wdzięczni. Dziewczyna jest znów zdrowa na ciele i duszy, spełnia swój obowiązek i zajmuje w świecie użyteczne miejsce. Ale to przejście zabiło w niej młodość. Jest kobietą średniego wieku, a nie skończyła jeszcze dwudziestu dziewięciu lat.

Oprócz Karola, Dick był jedynym człowiekiem, z którym rozmawiał o Oliwii. Odkąd dowiedział się o jego miłości dla niej, uważał go za syna. Widział wreszcie, że w ostatnich czasach uczucie to przechodziło w zamglone i bolesne wspomnienie, lecz był to proces naturalny i nieunikniony, nie mogący wpłynąć na jego ojcowskie przywiązanie do Dicka. Oliwia, rozumował, będzie na resztę życia należała do świata, o którym Dick nie może nic wiedzieć; ją i Karola dzieli od nich granica nieprzekraczalna. Nawet ojciec musi się jej wydawać siwowłosem dzieckiem.

Po krótkim pobycie w domu, wróciła do swych zajęć w Londynie. Gdy ojciec, odprowadzając ją na stacyę, zapytał, kiedy znów przyjedzie na pewien czas do domu, zawahała się na chwilę, i ze spuszczonemi oczami rzekła:

— To się wyda niewdzięcznością, zwłaszcza, gdy wszyscy są dla mnie tacy dobrzy; sądzę jednak, że lepiej, bym niezbyt często przyjeżdżała do domu.

— Moje kochanie, jeśli ci to sprawia przykrość...

— Nie, nie to; myślałam o mamie. Będzie szczęśliwsza, widując mnie rzadko.

— Jestem pewny, że twoje odwiedziny były dla niej niezamąconą radością.

— Tak, rozczarowałaby się jednak, widując mnie często.

— Chcesz powiedzieć, że ujrzałaby prawdziwą twą istotę i zrozumiała, jak mało do niej należy? Nie obawiaj się tego, kochanie: nie tak łatwo dotrzeć do prawdziwej twej istoty.

— Nie mnie zobaczyłaby, lecz coś, czego nie zdołałaby zrozumieć, a toby ją bolało. Ona i Jenny tak się dobrze czują razem; zakłóciłabym tylko ich szczęście. Przeżyć pewne rzeczy, to tak, jakby mieć w żyłach przymieszkę czarnej krwi; to człowieka dzieli od reszty ludzi.

— Od wszystkich?

— Nie od ciebie, tatku.

— To dla mnie szczęście. Ja, widzisz, nie należę do żadnego świata...

— Tatku...

Wsunęła swe palce w jego. Kąciki ust zadrgały mu, gdy spojrzał na jej rękę; myślał, jaką przebyła drogę od owego dnia, gdy obok jego talerza położyła była pastylki pepsynowe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kradzieży większej gotówki na szkodę Jana Kwiatkowskiego, właściciela składu węgla przy ul. Zwierzynieckiej 19. Gosławska w składzie tym była zajęta jako kasyerka.

Znany złodziej pod kluczem. Wczoraj przytrzymała policya w Podgórzu znanego złodzieja, Teodora Dunaja, który ukrywał się od dłuższego czasu pod fałszywem nazwiskiem Stanisława Lasonia.

—o—

Z POLSKI

Morderstwo i samobójstwo. Przedwczoraj wieczorem do hotelu Narodowego przy ul. Kamińskiego 7 we Lwowie, przyszedł mężczyzna z młodą kobietą, prosząc o wynajęcie pokoju na nocleg. Oboje zamieszkali w pokoju na I piętrze, a po spożyciu kolacyi udali się na spoczynek. Wczoraj po godzinie 6 zrana służba hotelowa została zaalarmowana strzałami i krzykiem kobiety, z pokoju zajętego przez wspomnianą parę. Po wyważeniu drzwi oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. W kałuży krwi leżał dogorywający mężczyzna, zaś kobieta dawała jeszcze znaki życia. Przybyły lekarz pogotowia po zaopatrzeniu dwu ran u kobiety na szyi i głowie, polecił ranioną odwieść do szpitala. Jednakowoż zmarła ona natychmiast po przybyciu tamże. Mężczyzna nie odzyskał już przytomności. Policya stwierdziła z dokumentów znalezionych, że zmarłym jest Michał Popiel, urodzony w r. 1890 w Tustanowicach pow. Drohobycz i był palaczem w szybie naftowym „Schodnica". Przy kobiecie znaleziono „książeczkę zawodową" na nazwisko Zofii Miedyny. Popiel strzelił naprzód dwa razy do Miedyny, a następnie do siebie, zabijając się na miejscu. Znaleziono przy nim browning systemu „Frommer", którym P. dokonał zabójstwa i samobójstwa. Komisya ani nikt ze służby nie mógł stwierdzić powodu zajścia.

Z ZAGRANICY

Rocznica zamordowania Jauresa. Paryski „Populaire" donosi, że przybył do Paryża niezawisły posek socyalistyczny niemiecki Crispien. Ma on przemawiać na uroczystości ku uczczeniu pamięci Jauresa. W sobotę obchodzono uroczyście tę rocznicę na wielu socyalistycznych zgromadzeniach.

Międzynarodowy kongres esperantystów. W Pradze w sobotę otwarto międzynarodowy kongres esperantystów. Rząd węgierski, który pierwotnie sprzeciwiał się zwołaniu następnego kongresu do Budapesztu, zmienił to stanowisko. Zwołanie tego kongresu może jednak nastąpić jedynie tylko pod tym warunkiem, że obecny komitet, który ma przygotować następny kongres, będzie rozwiązany, a w jego miejsce będzie powołany nowy, w którymby nie było żydów.

Samowola kacyków wojskowych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). **Poseł** tow. **Malinowski** wniósł do ministerstwa spraw wojskowych następującą interpelacyę: Dnia 4 lipca dowódca parku szkolnego lotniczego w Bydgoszczy kapitan-inżynier Tułacz wydał rozkaz, **zabraniający robotnikom cywilnym, pracującym w warsztatach lotnizych, należenie do organizacyj pozawojskowych:** politycznej i zawodowej, co wynika z deklaracyi, dawanej robotnikom do podpisu **pod groźbą wydalenia z pracy.** Interpelanci zapytują:

1) czy minister skłonny jest pociągnąć kapitana Tułacza do odpowiedzialności za pogwałcenie art. 90, 104 i 108 konstytucyi,

2) czy minister zechce wydać rozkaz skasowania niemądrego rozporządzenia Tułacza,

3) czy minister skłonny jest zdać **Izbie** sprawozdanie ze swych w tej sprawie zarządeń?

Zgoda między Francyą a Anglią

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 sierpnia.

WŁOCHY ŻĄDAJĄ ODROCZENIA RADY NAJWYŻSZEJ

Włoski minister spraw zagranicznych della Toretta zwrócił się do rządów Francyi i Anglii z prośbą o przeniesienie daty zebrania się Rady Najwyższej **na 11 sierpnia.**

POGOTOWIE WOJENNE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Z **Bytomia** donoszą: Na 48 godzin przed rozpoczęciem się konferencyi Rady Najwyższej zarządzone zostanie na całym obszarze Górnego Śląska **ostre pogotowie wojskowe.**

ANGLIA ZGADZA SIĘ NA WYSYŁKĘ WOJSK. — RADA NAJWYŻSZA 8 SIERPNIA

Paryż. (PAT). Poseł angielski w Paryżu Hardinge uprzedził Brianda, że rząd angielski przyjął chętnie propozycyę i polecił lordowi Abernon przyłączyć się do kroków ambasadorów francuskiego i włoskiego, poczynionych u rządu niemieckiego i wezwać rząd niemiecki, aby był każdej chwili gotów **ułatwić wszelkimi sposobami transport przez terytoryum niemieckie wojskom międzysojuszniczym,** których wysłanie ze względu na sytuacyę Górnego Śląska mogłoby być każdej chwili konieczne.

Curzon proponuje odbycie **zebrania Rady Najwyższej 8 sierpnia** wobec tego, że Bonomi nie może przybyć wcześniej do Francyi. Lloyd George będzie obecny na posiedzeniu Rady, która zbierze się **w Paryżu,** o ile tego życzyłby sobie rząd francuski. Ton odpowiedzi angielskiej jest niezwykle serdeczny. Hardinge wyraził żywe zadowolenie z powodu **zlikwidowania ostatnich nieporozumień.**

JAK ODBĘDZIE SIĘ POSIEDZENIE RADY NAJWYŻSZEJ

Paryż. (PAT). Prasa paryska donosi: Na zebranie Rady Najwyższej, która ma się odbyć 8 sierpnia, będzie zaproszona Belgia. Ameryka wyśle również swoich przedstawicieli. Rada Najwyższa zajmie się sprawą przestępców wojennych, oraz komedyą w Lipsku. Prawdopodobnie omawiana będzie całość problemu odszkodowań wobec tego, że ministrowie państw sprzymierzonych muszą natychmiast po ukończeniu konferencyi uregulować różne sprawy techniczne, jak naprzykład sprawę podziału wypłaconego odszkodowania, oraz pokrycia kosztów okupacyi. Rada rozważy kwestyę utrzymania sankcyj, które według orzeczenia komitetu gwarancyjnego powinny być uchylone.

OBRADY RZECZOZNAWCÓW

Paryż. (PAT). Komisya ekspertów w sobotę obradowała nad propozycjami angielskiemi. Następnie porównywała rozmaite plany podziału, aby dojść do ustanowienia **etnograficznej linii,** wedle której nie oddanoby terytoryów, zamieszkałych przez ludność polską Niemcom lub też zamieszkałych przez ludność Niemiecką Polakom.

GENERAŁ LEROND W PARYŻU

Paryż. (PAT). Przybył tu generał Lerond.

PRZEJAZD WOJSK SOJUSZNICZYCH PRZEZ NIEMCY

Paryż. (PAT). Briand polecił ambasadorowi Laurentowi przyłączyć się do kroku sprzymierzonych w Berlinie w sprawie zawiadomienia rządu niemiec., iż powinien być przygotowany do poczynienia wszelkich ułatwień dla przejazdu przez terytoryum niemieckie wojsk sprzymierzonych na Górny Śląsk. Przyjazd ten, o ile okaże się koniecznem, nastąpić może każdej chwili. Odpowiednie kroki poczynione będą przez ambasadorów państw sprzymierzonych w Berlinie.

WŁOSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH O GÓRNYM ŚLĄSKU

Rzym. (PAT). Omawiając w senacie sprawę polityki zagranicznej oświadczył della Toretto między innemi, że w sprawie górnośląskiej uwzględnione będą realne interesy Włoch. Ponadto Włochy zastosują się do traktatu wersalskiego i uszanują prawa obu stron.

POLSKA RADA NACZELNA

Bytom. (PAT). Wobec likwidacyi naczelnej władzy powstańczej, tudzież rozwiązania w najbliższym czasie komitetu plebiscytowego, powstał plan utworzenia przedstawicielstwa zbiorowego polskich partyj politycznych na Górnym Śląsku. W celu wykonania tego zebrali się w sobotę, 30 lipca w Katowicach przedstawiciele **wszystkich partyj politycznych** i utworzyli **Naczelną Radę Ludową na Górnym Śląsku.** Na czele tej rady stoją: poseł Jan Rymer, jako przewodniczący; dr Ogórek, pierwszy zastępca; Bobek drugi zastępca i Józef Grzegorzak. Naczelna Rada Ludowa ma siedzibę w Bytomiu, w hotelu Lomnitz i ma przedewszystkiem za zadanie obronę interesów polskiej ludności.

Wyjazd poselstwa polskiego do Moskwy

Warszawa. (PAT). W niedzielę o godz. 12 w nocy odjechał do Moskwy poseł polski Tytus Filipowicz wraz z całym personalem poselstwa. Odjeżdżających pożegnał na dworcu minister spraw zagranicznych p. Skirmunt w otoczeniu urzędników ministerstwa. Z ciała dyplomatycznego przybyło na pożegnanie poselstwo japońskie w pełnym składzie z p. Kawakami na czele.

Zakończenie strejku w Łodzi

Łódź. (PAT). Dzisiaj zakończył się strejk w przemyśle włókienniczym. Robotnicy uzyskali **40 procent podwyżki.**

Za silną Polską

Paryż. (PAT). „Morning Post" komunikuje, że tak Francya, jak Anglia wypowiedziały się **za silną i niepodzielną Polską.** Nie widzimy powodu — pisze dziennik — dla którego mielibyśmy wziąć na siebie odpowiedzialność zastępowania interesów niemieckich. Jest pewnem, że Francya kieruje się polityką, odpowiadającą sojuszowi, a która nawet leży w interesie Wielkiej Brytanii, skutkiem tego w grę wchodzi obecnie punkt honoru.

—ooo—

Sojusze państw bałtyckich

Ryga. (PAT). Wczoraj została podpisana łotewsko-estońska konwencya kolejowa.

Ryga. (PAT). Rząd łotewski wysłał do rządu litewskiego zaproszenie na konferencyę w sprawie zawarcia łotewsko-litewskiej konwencyi kolejowej.

Francuski kongres zawodowy przeciw III Międzynarodówce

Lille. (PAT). Kongres związków zawodowych zakończył swoje obrady w sprawach oryentacyi mową Monattesa, który polecił przyłączenie się do Moskwy. Przemawiał również Jouhaux imieniem większości na ataki, skierowane przeciwko tejże większości. Jouhaux wyjaśnił stanowisko centralnego komitetu związku i wskazał na konieczność pozostania przy Międzynarodówce amsterdamskiej. Kongres zakończył swoje obrady. Większość przedłożyła rezolucyę przyjętą 1572 głosami przeciwko 1325, przy 66 wstrzymujących się od głosowania.

—ooo—

Głód w Rosyi

Ryga. (PAT) Z Rosyi donoszą, że rząd sowiecki wydał rozporządzenie zakazujące wjazdu do Moskwy mieszkańcom głodujących gubernij. W guberniach tych panuje chaos. Czerezwyczajka zorganizowała specyalne oddziały, celem utrzymania porządku. W okolicach Moskwy pojawili się koloniści niemieccy z nad Wołgi, którzy pragną wrócić do Niemiec.

Ryga. (PAT) Łotewska rada ministrów postanowiła przyjść z pomocą głodującej Rosyi. Ministrowie skarbu i spraw wewnętrznych otrzymali polecenie ustalenia wniosków w tej sprawie.

Londyn (PAT) Minister spraw zagranicznych Łotwy Meyerowicz oświadczył, że położenie w Rosyi jest tak poważne, że niewiadomo, do czego ten stan doprowadzi. Wedle jego zdania jest Rosya w stanie **anarchii**, a państwa sąsiednie uczyniłyby dobrze, gdyby przygotowały się na wszelkie ewentualności.

Moskwa. (PAT) Krasin zakomunikował, że wobec głodu, panującego w Rosyi, muszą być tamże dostarczone najsamprzód środki żywności. W następnych dniach będą mogły być ukończone rokowania w sprawie pożyczki pieniężnej dla Rosyi. W ostatnich czasach rząd sowiecki otrzymał wiele próśb w sprawie koncesyj na eksploatacyę lasów na Uralu i Syberyi. Stoją tutaj na przeszkodzie trudności techniczne.

Paryż. (PAT) W większej części Rosyi został zaprowadzony stan oblężenia.

Moskwa. (PAT) Komisaryat dla spraw żywnościowych oświadcza, że rząd sowiecki nie zwrócił się do Francyi, ani też do Anglii z prośbą o pomoc. Mimo, że położenie jest poważne, jednakże jest ono nie tak groźne, jak donoszą sprawozdawcy zachodnich dzienników w interesie kapitalizmu.

Rozruchy w Rosyi

Gdańsk. (PAT). „Danziger Ztg." donosi z Helsingforsu, że w Petersburgu wybuchły rozruchy. (Helsingfors jest znany jako źródło kłamliwych informacyj. — Przyp. Red.).

Praga. (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża, że wedle nadeszłych tam wiadomości, w okolicy Mozyrza i Mińska miała wybuchnąć rewolta wśród wojsk czerwonych. Oddziały sowieckie, które wysłano przeciw zbuntowanym, odmówiły wystąpienia. Pożar powstania objął całą południową Rosyę, szerzy się na całym Kubaniu, nad Donem i na południowym Kaukazie. Koło Ferek kozacy połączyli się z powstańcami, celem wspólnego postępowania przeciw sowietom.

Znowu groźby wojenne Trockiego?

Gdańsk. (PAT). Donoszą tu z Kopenhagi, że Trocki na posiedzeniu centralnego komitetu w Moskwie wygłosił mowę, zapowiadając wojnę z Europą, a przedewszystkiem z **Polską.** Najbliższa przyszłość pokaże, że polityka pojednawcza Lenina jest urojeniem. Kapitalizm europejski nigdy nie przyjdzie Rosyi z pomocą. Jedynem dla Rosyi wyjściem jest wziąć siłą to, czego inną drogą nie można dostać. W pierwszym rzędzie odnosi się to do Polski.

Odroczenie konferencyi dla rozbrojenia

Paryż. (PAT). Jak donosi „N. J. Tribune", ambasadorowie angielski i japoński zwrócili się do sekretarza stanu Stanów Zjedn. w sprawie przesunięcia terminu konferencyi dla rozbrojeń. Jak się zdaje, rząd Stanów Zjednoczonych będzie zmuszony odroczyć tę konferencyę do wiosny.

Horsea. (PAT) Radio. Konferencya waszyngtońska, według ostatnich wiadomości z Ameryki, ma uledz odroczeniu, gdyż Japonia wskutek trudności, jakie się ostatnio wyłoniły, zażądała odroczenia. Do tego stanowiska miała się i Anglia przyłączyć. Podobno powodem trudności był stosunek Meksyku do konferencyi, nadto politycy japońscy muszą naradzić się co do wielu kwestyj, do których rozwiązania delegacya japońska nie miała pełnomocnictw. Anglia rzów pragnie uzgodnić swoje stanowisko ze stanowiskiem dominiów, chce nadto, by konferencya waszyngtońska przeprowadzona została bez żadnych trudności i rozbicia zdań.

Złamanie ofenzywy greckiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z **Paryża** donoszą, że Turcy zdołali powstrzymać ofenzywę grecką i przeszli do kontrofenzywy.

Konstantynopol. (PAT). Operacye wojenne ograniczają się do poszczególnych potyczek. Skrzydła znajdujące się na północ od Brussy i na południe od Uszaku połączyły się pod Kutahią.

Paryż. (PAT). Komunikat turecki donosi, że trzydniowe walki pod Said Ghazi zakończyły się zwycięstwem Turków. Grecy stracili 4 do 5 tysięcy zabitych, oprócz tego Turcy wzięli do niewoli 5 tysięcy jeńców i wiele materyału wojennego.

Ex-kronprinz chce wyemigrować do Ameryki

Waszyngton. (PAT). Wedle doniesienia paryskiego wystosował były niemiecki następca tronu prośbę do rządu holenderskiego o pozwolenie wyjazdu, gdyż zamierza udać się do Ameryki południowej.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Konferencya członków krak. Rady robotniczej, zarządów grup zawodowych oraz mężów zaufania wszystkich przedsiębiorstw tak prywatnych jak i wojskowych, odbędzie się w środę 3 sierpnia o godz. 7 wieczorem w sali Związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, II p. Na porządku dziennym sprawa aprowizacyi. Na konferencyę zaproszeni są towarzysze-posłowie i radcy miejscy m. Krakowa. **Hoffman.**

Wydział Rady Robotniczej odbędzie posiedzenie we czwartek 4 sierpnia o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady Robotniczej.

Posiedzenie Zarządu wraz z komisyą kontrolującą grupy stolarzy odbędzie się we wtorek 2 sierpnia o godz. 6. **Pawłowski.**

Zawiadomienie dla dozorców domów miasta Krakowa i Podgórza, że stale urzęduje od godz. 9—12 i pół i od 3—8 wieczór w Sekretaryacie, prócz niedziel i świąt przy ulicy Dunajewskiego 5, III p. w sali dyżurnej, gdzie każdy dozorca może zasięgnąć porady i informacyj; przyjmuje się wkładki i wpisy na członków.

Baczność tow. robotnicy urzędu gospodarczego wojsk polskich w Małopolsce Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla, Jarosławia, Lwowa, Gródka Jagiellońskiego! W myśl uchwały zarządu i komisyi rewizyjnej prosi się spisać wszystkich pracowników starszych, którzy opłacali za czasów Austryi Versorgungs-Instituta, czyli ubezpieczenie na starość, to znaczy na niezdolność do pracy: imię, nazwisko, lata pracy, wiek. Wybić na maszynie najdalej do dnia 1 sierpnia 1921 i wysłać na ręce Zarządu Związku robotników urzędu gospodarczego W. P. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 1. 5. Polecamy i kładziemy nacisk na wypełnienie tych życzeń postulatowych.

Zarząd.

Przegląd gospodarczy

Z „Targów Wschodnich" we Lwowie. Dzięki energii komitetu „Targów Wschodnich" we Lwowie odbędą się we wrześniu „Pierwsze Światowe Zawody Orki Parowej i Motorowej". Zorganizoanie zawodów powierzono firmie „Pion". Do konkursu staną pierwszorzędne fabryki wytwórcze pługów parowych i motorowych Francyi, Anglii, Ameryki, Niemiec itd. Najprawdopodobniej będą mogły także wziąć czynny udział nowozorganizowane fabryki tychże maszyn w Polsce, które opracowują obecnie nowe modele pługów. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie w sferach przemysłowych i rolniczych. Będzie to rewia pługów parowych i motorowych, na której wykażą wszystkie konstrukcye pługów swoje zalety i wady, co wpłynie dodatnio na uruchomienie odbudowy rolnictwa w Polsce.

Pierwszy światowy konkurs orki parowej i motorowej na „Targach Wschodnich" we Lwowie — wrzesień, 1921. Wojna światowa nigdzie nie zrobiła takich spustoszeń w produkcyi rolnej, jak w Polsce, Rumunii, Ukrainie i Rosyi. Miliony mórg ziemi stoi od kilku lat ugorem, czekając pługa, a brak koni, materyału pociągowego oraz maszyn wszelkiego rodzaju do obróbki odłogów jest olbrzymi. Niezbitym faktem jest że Wschód był do niedawna spichlerzem całej Europy, lecz wskutek strasznego zniszczenia przez długotrwałą wojnę przestał nim być. Powrót do normalnych i zdrowych stosunków ekonomicznych w Europie jest tak długo niemożliwy, jak długo Polska, Rumunia, Ukraina i Rosya nie podejmą na nowo swej produkcyi pokojowej.

Lwów jest sercem Wschodu. Tu zjeżdżają się właściciele dóbr i rolnicy wyżej wymienionych krajów, szukając potrzebnych im maszyn do uruchomienia swych posiadłości i uprawy roli. W państwach Wschodu ze względu na wielkie przestrzenie, jakie one zajmują są tak różne warunki orki, że bardzo często pług parowy czy motorowy pracujący w jednej okolicy nadzwyczaj dobrze i ku zupełnemu zadowoleniu właściciela w innej okolicy stoi bezczynnie tylko z powodu tego, że konstrukcya jego nie odpowiada lokalnym warunkom.

„Targi Wschodnie" we Lwowie, których naczelnem zadaniem jest przywrócenie normalnych warunków wytwórczości i wymiany dóbr na Wschodzie Europy przez swój oddział: „Konkurs — Orki — Pion", urządzają podczas tego rocznego „Targu" we wrześniu 1921 r. Pierwszy Światowy Konkurs Orki Parowej i Motorowej we Lwowie.

Spodziewamy się, że wszyscy fabrykanci pługów parowych i motorowych wezmą czynny udział w pierwszym światowym Konkursie Orki Parowej i Motorowej na „Targach Wschodnich" we Lwowie, przez co nietylko przyczynią się do odbudowy i podniesienia kultury rolnej na Wschodzie, lecz tem samem działać będą w interesie własnym, gdyż jak już powyżej nadmieniliśmy, Wschód Europy jest obecnie największym i najpoważniejszym odbiorcą na pługi parowe i motorowe, czego żaden fabrykant pługów parowych, względnie motorowych, nie może lekceważyć.

Zgłoszenia przyjmuje Oddział: **„Konkurs — Orki — Pion"** we Lwowie, ul. Akademicka 17, Gmach Izby Handlowej i Przemysłowej.

Unieważnienie umowy handlowej angielsko-rosyjskiej. Według zapatrywania della Toretto zamierza Anglia uznać za nieważny traktat handlowy z Rosyą, ponieważ Rosya wbrew wszelkim przyjętym zobowiązaniom nie zaprzestała propagandy na terytoryum Wielkiej Brytanii.

Warszawa. 1 sierpnia. (PAT) Giełda. Obligacye m. Warszawy 6 proc. z r. 1917 trans. 114.50, 115, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli. trans. 27, żąd. 280, posz. 276, 5 proc. m. Warszawy trans. 452.50, żąd. 454, posz. 451.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 2050, 2025, sprzedaż 2025, kupno 1965, kanadyjskie trans. 1730, franki francuskie czeki trans. 162.60. 159, 159.25, sprzedaż 158.25, kupno 154.75, funty szterlingi trans. 7450, czeki trans. 7485, marki niemieckie czeki trans. 25.60, 25.40. 25.65, korony austryackie czeki trans. 220, korony czeskie czeki trans. 26.50. 26.25.

Akcye warszawskie: Bank handlowy 1—8 emisya 2200, 2225, 9 emisya do 10 2150, 2175, Kredytowy warszawska 1—5 emisya 2800, 2900, Warszawskie tow. kopalń węgla i zakład. hutn. 16050, Starachowice 1—2 emisya 7175, 7025, 7050. Warszawska fabryka cukru 13200.

Wiedeń. 1 sierpnia (PAT) Kursa dewiz: Zagrzeb 540, Belgrad 2155, Berlin 1192, Budapeszt 244, Bukareszt 12075, Londyn 3440, Medyolan 4125, Nowy Jork 965, Paryż 736750, Praga 1223, Warszawa 6052, Zurych 15875, Dolary 956, marka niem. 1[illegible], angielskie 3420, francuskie 7355, włoskie 4120, polskie 47.50. 49.50, rumuńskie 1205, szwajcarskie 15850, czeskie 1224, węgierskie 245.25.

Wiedeń. 1 sierpnia (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 115, Austr. renta koron. 115, renta lutowa 115, węg. renta koron. 305, Bankverein 1291, Bodenkredit 2685, Austr. zakład kredyt. 1608, Bank depozyt. 875, Laenderbank 2820, Merkury 1100, Unionbank 1195, Bank obrot. 4798, Skoda 5398, Zieleniewski 3870, Fanto 38200, Galic. Karpaty 25000. Galicya 64800, Schodnica 22400, Siersza 3490.

Zurych 1 sierpnia (PAT) Końcowe kursa dewiz Berlin 7160, Nowy Jork 610, Londyn 21.77, Paryż 46.65, Medyolan 26.30, Praga 7.60 Budapeszt 1.57 i pół, Zagrzeb 3.50, Bukareszt 7.70, Warszawa 0.30, Wiedeń 0.70.

Kursa przeciętne

dla ewentualnego użytku przy sporządzaniu fasyj podatkowych, zestawione na podstawie notowań Giełdy krakowskiej **w ciągu roku 1920.**

I. Papiery lokacyjne:

	przeciętna notowań z całego roku 1920:		
4% pożyczka krajowa z r. 1893	K. 88·—	=	Mkp. 61·60
4% „ szkolna z r. 1908	„ 88·—	=	„ 61·60
4½% „ krajowa z r. 1913	„ 90·—	=	„ 63·—
4½% „ „ z r. 1914	„ 90·—	=	„ 63·—
4% „ miasta Krakowa	„ 80·—	=	„ 56·—
4% „ „ Lwowa	„ 81·—	=	„ 56·70
4½% oblig. komunalne Banku Kraj.	„ 92·—	=	„ 64·40
4% „ „ „ „	„ 87·—	=	„ 61·—
4½% „ kolejowe „ „	„ 86·—	=	„ 60·—
4½% listy zastawne Banku Krajow.	„ 98·50	=	„ 69·—
4% „ „ „ „	„ 92·—	=	„ 64·40
4½% „ „ „ Hipoteczn.	„ 96·50	=	„ 67·50
4% „ „ „ „	„ 95·—	=	„ 66·50
4½% „ „ „ Małopolsk.	„ 95·—	=	„ 66·50
4½% „ „ „ Ziem. Kred.	„ 95·—	=	„ 66·50
4½% „ „ Tow. Kred. Ziemsk.	„ 100·—	=	„ 70·—
4% „ „ „ „ „	„ 93·—	=	„ 65·10

II. Akcye bankowe:

Polski Bank Przemysłowy	Mkp. 465·—
Bank Hipoteczny	„ 560·—
Bank Małopolski	„ 515·—
Ziemski Bank Kredytowy	„ 380·—
Powszechny Bank Kredytowy	„ 200·—

III. Akcye przemysłowe:

Polskie Towarzystwo Handlowe	Mkp. 420·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	„ 270·—
Polski Glob Spółka akc.	„ 1980·—
Zieleniewski	„ 1950·—
Parowozy	„ 6920·—
Lemiesz	„ 2470·—
Trzebinia żelazo	„ 3270·—
Huta żelazna (kurs szacunkowy)	„ 300·—
Automotor	„ 2060·—
Portland-Cement Szczakowa (kurs szacunkowy)	„ 420·—
Górka fabr. cementu	„ 1690·—
Siersza zakłady górnicze	„ 1760·—
Tepege	„ 4090·—
Polska Nafta	„ 1590·—
Elektrownia w Sierszy	„ 2910·—
Oikos	„ 3260·—
Pezet	„ 1270·—
Trzebinia mydło	„ 2220·—
Krakus Zjednoczone fabryki	„ 2640·—

—ooo—

Ruch kolejarski

Nowy Sącz. Dnia 21 lipca odbyło się w sali Domu robotniczego w Nowym Sączu bardzo liczne zgromadzenie pracowników kolejowych. Przebieg zgromadzenia był niezwykle burzliwy z racyi, że omawiano kwestye aprowizacyjne.) Przemawiało kilku mowców, ujmujących sprawę rzeczowo i dosadnie, co spotkało się z dużem zainteresowaniem i uznaniem zebranych, solidaryzujących się w zupełności z wywodami mowców i stanowiskiem, jakie zajęli kolejarze krakowscy zebrani dnia 20 lipca w kuchni kol.

W rezultacie uchwalono następujące rezolucye:

1. Ponieważ mimo rozumnego sprzeciwu posłów socyalistycznych suwerenny Sejm uchwalił i przeprowadził zasadę wolnego handlu, a rząd z dniem 1 lipca 1921 wstrzymał pracownikom kolejowym kontyngent żywnościowy i temsamem postawił ich przed widmem głodu i wydał na łup szalejącej lichwy i paska, — zebrani kolejarze przeciwko temu protestują, wyrażają swoje głębokie oburzenie, spowodowane nierozumną koncepcyą gospodarczą Sejmu i rządu i konstatują momentalne podskoczenie cen wszystkich środków utrzymania. Wychodząc z założenia, że państwo, jako chlebodawca, winno dostatecznie wynagradzać swoich pracowników i pobory służbowe powinny choćby w przybliżeniu odpowiadać cenom artykułów spożywczych, zgromadzeni żądają podwyższenia dotychczasowych poborów i wszelkich dodatków służbowych.

Zapowiadają przytem, że w miarę wzrastania drożyzny, wzrastać także będą ich pretensye. Zebrani ostrzegają zarazem czynniki miarodajne przed rozgoryczeniem, panującem w sferach kolejowych, a wywołanem katastrofalną gospodarką państwową, zaznaczając, że nie da się go usunąć jakąś jednorazową nawet znaczną zapomogą.

Wiadomo bowiem, że połowiczne środki do celu nigdy nie prowadzą. Przewidują zatem następstwa i konsekwencye, za które, jako odruchowe odpowiedzialności nie biorą z tej racyi, że odpowiedzialność spaść musi na czynniki, które stan ten wywołały, tj. na czynniki rządzące.

2. Zgromadzeni kolejarze domagają się stanowczo zniesienia rozporządzenia służbowego Nr. 51/13. IV. z dnia 3. VI. 1921 r, dziennika rozporządzeń L. 22 z dnia 15. VI 1921 o niewydawaniu węgla deputatowego pracownikom kolejowym, którzy nie mają dwóch lat pracy przy kolei państwowej i przywrócenia nadal poboru węgla po czterech miesiącach pracy.

REPERTUAR

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Wesoła czwórka" oraz balet rosyjski.
Środa: „Wesoła czwórka" oraz balet rosyjski.

Operetka w Nowościach

Wtorek: „Gejsza".
Środa. „Gejsza".
Czwartek: „Gejsza".
Piątek: „Gejsza".
Sobota: „Gejsza".
Niedziela popołudniu: „Gejsza",
wieczór: „Gejsza".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)
Od 1 sierpnia zupełnie nowy program. Duet śpiewny w wykonaniu Konarskich, Szafrańska, znakomita śpiewaczka, oraz szereg pierwszorzędnych sił kabaretowych. Początek o godz. 11 i pół wieczór.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).